

KACPERCZYK, Blask (feat. Ralph Kaminski)

już nie
tak jak
już nie
jak tak, już nie wstydzisz się
jak już nie chowasz się tam

takie miejsce dobrze znam
jak kiedyś ty
takie miejsce dobrze znasz
jak kiedyś my
takie miejsce dobrze znam
jak kiedyś ty
takie miejsce dobrze znasz
jaki kiedyś

w małych miastach kryję twarz
zmywam brokat
chowam blask
uciekam przed tobą
uciekam przed sobą

jak na ufo patrzą się
na rowerze szybko mknę
uciekam przed tobą
uciekam przed sobą

w dużych miastach zobacz mnie
szyja pręży, pręży się
znowu jestem sobą
jestem jestem sobą

w małych miastach patrzysz się
oczy z orbit pójdą precz
co to za dziwołąg
a co ludzi powiedzą

wiesz dziwnie czuje się
kiedy tak lampisz się
może mam być tobą?
blask wytrawić wodą?
bez pardonu brzydka twarz
krzyczysz śmiejesz się ot tak
pójdź zajmij się sobą
i swoją basic żoną

już nie wstydzę siebie się
już nie boję ciebie nie
krzyczę jestem sobą
i będę będę sobą

tataże pręźcie się
w kryminałach widzisz mnie
jestem jestem sobą
i nigdy nigdy tobą
mam was w dupie,
mam was gdzieś
mówcie sobie gówna swe
krzyczę jestem sobą
jestem jestem sobą

krzywo patrzcie nadal się
dumnie nosze pióra swe
pod waszą komendę
dla was żyć nie będę

takie miejsce dobrze znam
jak kiedyś ty
takie miejsce dobrze znasz
jak kiedyś my
takie miejsce dobrze znam
jak kiedyś ty
takie miejsce dobrze znasz
jaki kiedyś